

Remigiusz Sobański

Diecezja a wymagania nowego Kodeksu. - Uwagi o prawodawstwie (archi)diecezji katowickiej 1983-1993

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 27-28, 25-46

1994-95

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. REMIGIUSZ SOBAŃSKI

DIECEZJA A WYMAGANIA NOWEGO KODEKSU. — UWAGI O PRAWODAWSTWIE (ARCHI)DIECEZJI KATOWICKIEJ 1983—1993

WSTĘP

Zamierzając wydać tom specjalny z okazji siedemdziesięciolecia utworzenia diecezji katowickiej, redakcja Śląskich Studiów Historyczno-Teologicznych zwróciła się do mnie z prośbą o napisanie artykułu na temat: *Diecezja a wymagania nowego Kodeksu*. Opracowanie takiego tematu — jeśli ma być naukowe a nie jedynie refleksyjne — wykraczałoby poza ramy nie tylko jednego artykułu, ale również jednej specjalizacji. Wymagałoby bowiem więcej niż nominalnego porównania Kodeksu i instytucji diecezjalnych, należałoby przecież postawić pytanie o ich funkcjonowanie i skuteczność, a do tego potrzeba współpracy pastoralisty, socjologa, historyka... Żałując, że nie prowadzi się takich — nader koniecznych — badań interdyscyplinarnych, ograniczam się do spojrzenia na działalność prawotwórczą (Archi)Diecezji Katowickiej. Nie jest to unik wobec proponowanego tematu, lecz próba podjęcia go w warstwie najbardziej podstawowej, genetycznej. Diecezja bowiem nie tylko „żyje prawem” lecz tworzy je, prawo wyrasta z życia. Konkretyzując: przedmiotem opracowania są akty normotwórcze (archi)diecezji

Prawo tworzy się odgórnie lub oddolnie: przez akt prawodawcy lub przez zadawanie zwyczaju. Jedno i drugie ujmuje się w zdaniach, wskutek czego obowiązujące zwyczaje zostają spisane nie tylko przez tych, którzy je praktykują, lecz także przez prawodawcę. Dzieje się tak zwłaszcza w Kościele, gdyż życie każdego Kościoła partykularnego toczy się w żywej łączności z biskupem, który należy do definicji diecezji¹. Przykładem są uchwały I Synodu Diecezji Katowickiej². Fakt ten pozwala zacieśnić ramy opracowania do prawa stanowionego przez prawodawcę.

Prawo partykularne diecezji katowickiej doczekało się już kilku opracowań³, zestawiono też przedsynodalne źródła do jego poznania⁴. Dzięki temu mogą pozostawać w ramach czasowych wskazanych w podtytule,

¹ Por. k. 369.

² Por. częste zwroty stwierdzające istniejącą praktykę, nie normowaną prawem stanowionym — np. II, 2, 1.

³ R. Sobański, *Prawo partykularne Diecezji Katowickiej (1922—1971)*, SSHT 7 (1974) 29—142; tenże, *Cechy charakterystyczne katowickiego prawa diecezjalnego*, SSHT 8 (1975) 167—180; A. Drozd, *Przepisy dyscyplinarne dla kleru w prawie partykularnym Diecezji Katowickiej*, SSHT 7 (1974) 143—185

⁴ R. Sobański, A. Drozd, *Źródła poznania katowickiego prawa diecezjalnego*, SSHT (1974) 25—27.

a wyznaczonych wejściem w życie nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Do lat wcześniejszych sięgam jedynie wtedy, gdy wydaje się to konieczne dla wyświetlenia stanu obecnego.

I. DYSPOZYCJE KODEKSU PRAWA KANONICZNEGO DOTYCZĄCE ŹRÓDEŁ PRAWA

1. Kościelna władza ustawodawcza

„Biskupi kierują powierzonymi sobie poszczególnymi Kościołami jako zastępcy i legaci Chrystusa radami, zachętami i przykładami, ale także mocą swego autorytetu i władzy świętej, z której jednak korzystają tylko dla zbudowania swojej trzody w prawdzie i świętości, pamiętając o tym, że kto jest większy, ma być jako mniejszy, a przełożony jako usługujący” (LG 27,1). Tak opisaną w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* władzę biskupów określa się w języku prawa kościelnego jako zwyczajną i bezpośrednią, to znaczy związaną z urzędem biskupa, aczkolwiek „jej wykonywanie kierowane jest w ostatecznej instancji przez najwyższą władzę Kościoła” (LG 27,1). Tę władzę biskupów zwie się władzą rządzenia. Termin ten (potestas regiminis) wzięto z języka prawniczego, w myśl zasady, wedle której „Kościoł, od początków swej historii, nauczył się wyrażać Nowinę Chrystusową przy pomocy pojęć i języka różnych ludów, a ponadto starał się objaśnić ją z pomocą mądrości filozofów (GS 44,2), w tym również mądrości prawników. Mądrość ta pozwalała uchwycić fundamentalne ustrojowe problemy Kościoła przez rozróżnienie we władzy pasterzy dwóch warstw uprawnień i zadań, ujętych jako władza święceń i władza rządzenia⁵. Rozróżnienie to nie powinno zacierać jedności władzy kościelnej: nauczając i uświęcając pasterze „rządzą”, zaś „rządów” nie sprawują w oderwaniu od innych funkcji pasterskich. Z mądrości filozofów skorzystano też, gdy przejęto wprowadzony przez pisarzy oświecenia w myśl polityczną podział władzy rządzenia na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą⁶. Również ten podział nie narusza jedności władzy kościelnej, zaś w odniesieniu do władzy rządzenia nie oznacza trzech odrębnych władz, lecz jedynie sposoby, jakimi ją się wykonuje. Ich rozróżnienie pozwala lepiej zrozumieć funkcje władzy, służy także jej sprawniejszemu wykonywaniu. Faktyczne zastosowanie znajduje podział władzy na szczeblach zastępczych, na których w imieniu biskupa wykonują ją wikariusze generalni w zakresie władzy wykonawczej oraz wikariusze sądowi w zakresie władzy sądowniczej. Zawsze jednak biskup diecezjalny pozostaje podmiotem całej władzy, przy czym odnośnie do władzy ustawodawczej nie są dopuszczalne organa zastępcze⁷. Przez władzę ustawodawczą biskupów rozumie się „święte prawo i obo-

⁵ Chodziło o problem ważności czynności dokonanych przez duchownych nie pozostających w jedności wiary. Szerzej: R. Sobański, *Kościół jako podmiot prawa*, Warszawa 1983, 134–173.

⁶ K. 135 § 1.

⁷ K. 135 § 2. Szerzej: R. Sobański, *Eklezjologia nowego Kodeksu na przykładzie pierwszej księgi*, PK 27 (1984) nr 3–4, 235–248, szczeg. 241–246.

wiązek wobec Pana stanowienia prawa" (LG 27,1). Rzeczowo uzasadnia się ona tym, że ci, którzy poznali prawdę dotyczącą Boga i Kościoła, mają prawo i obowiązek ją zachowywać⁸.

Ponieważ żaden Kościół lokalny nie żyje w izolacji, lecz we wspólnocie Kościoła powszechnego, który istnieje w Kościołach partykularnych i z kolei z nich się składa⁹, biskup nie jest władny sam określić swoich kompetencji prawodawczych, lecz zostają one ustalone przez kolegium biskupów z Biskupem Rzymskim na czele — czyli przez prawo powszechne Kościoła. Pozytywnie zostaje pole jego działalności prawodawczej wyznaczone przez ujęte w k.383—400 zadania biskupa, negatywnie przez wyłączenie spod jego kompetencji tych zakresów, których regulacje ze względu na jedność Kościoła zostały zastrzeżone najwyższej lub innej władzy kościelnej lub też uwarunkowane obowiązkiem wysłuchania osób trzecich¹⁰.

W granicach wytyczonych k.38 § 1 biskup może prawnie regulować wszystko, co generalnej regulacji wymaga. W razie wątpliwości domniemanie prawne przemawia za uprawnieniami ustawodawczymi biskupa¹¹.

2. Ustawa kościelna

Prawnicy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw czyhających za definicjami zawartymi w prawie¹². Tak też Kodeks Prawa Kanonicznego nie podaje definicji ustawy. Jednak prawo kościelne — ze względu na swoje powiązania z wiarą — obfituje w realne definicje prawne, obecny Kodeks bardziej jeszcze niż poprzedni¹³. Mimo to — jak najbardziej słusznie — powstrzymał się od „definiowania samego siebie”¹⁴. Wypracowanie takiej definicji należy do nauki prawa kościelnego. Przeprowadzona w tym aspekcie analiza Kodeksu pozwala wydobyć następujące cechy ustawy kościelnej¹⁵. (1) prawnie zobowiązujący charakter; (2) rozumność; (3); innowacyjność czyli wprowadzenie nowych norm; (4) wydana przez prawowitego prawodawcę; (5) ujęcie nieokreślonej liczby przypadków; (6) skierowanie do generalnie określonej społeczności; (7) stałość; (8) ogłoszenie. Nie zrezygnowano natomiast — wzorem kodyfikacji Jus-

⁸ K. 748 § 1, który równocześnie wyciąga konsekwencje z przysługującej każdemu człowiekowi wolności religijnej i w § 2 postanawia, iż nikt nie może być zmuszany do przyjęcia wiary wbrew własnemu sumieniu.

⁹ LG 23,1.

¹⁰ Obowiązek takiego wysłuchania, neodzowny do ważności aktu (k.127 § 1) zachodzi przy aktach prawnych określonych w k. 461 § 1; 494 § 1 i 2; 215 § 2; 531; 536 § 1; 1215 § 2; 1222 § 2; 1263, a także 500 § 2 i 1277.

¹¹ H. Schmitz, *Gesetzgebungsbefugnis und Gesetzgebungskompetenzen des Diözesanbischofs nach dem CIC von 1983*, AfKR 152 (1983) 66.

¹² „quaevis definitio in iure periculosa est”.

¹³ R. Sobański, *Prawno-teologiczne uwagi o nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego*, PK 27 (1984) nr 1—2, 3—14.

¹⁴ Nie brakło prób wprowadzenia takiej definicji do Kodeksu, przewidywały ją c. 7 Schematu z r. 1980 oraz z r. 1982 — *Communications* 16 (1984) 143 ns.

¹⁵ R. Sobański, *Teoria prawa kościelnego*, Warszawa 1992, 113. Szerzej: L. Wächter, *Gesetz im kanonischen Recht. Eine rechtssprachliche und systematisch-normative Untersuchung zu Grundproblemen der Erfassung des Gesetzes im katholischen Kirchenrecht*, St. Ottilien 1989, 164—275 (Münch. Th. Studien Kan. Abt. 43).

tyniana, prawa dekretów i pierwszego Kodeksu — z tytułu „O ustawach kościelnych”, w którym zawarto dyspozycje o promulgacji ustaw oraz szereg norm praktycznych, służących interpretacji i stosowaniu zarówno samego Kodeksu, jak i wszystkich ustaw kościelnych¹⁶. Tradycyjnie widziano — w ślad za św. Tomaszem¹⁷ — w pojęciu ustawy odniesienie do dobra wspólnego, które decydowało o jej teleologii. Wprawdzie analiza Kodeksu nie daje podstaw do wciągnięcia tego odniesienia do definicji ustawy, ale współcześni kanoniści, nie wdając się w filozoficzną dyskusję o dobru wspólnym, są zgodni, iż cel i sens ustawy kościelnej spoczywa w budowaniu wspólnoty. Stąd przyjmuje się pojęcie *communio* jako zasadę formalną prawa kościelnego¹⁸. Właśnie dlatego, że ustawa służy przekazowi wiary we wspólnotę i przez wspólnotę, ustawodawcami w Kościele są ci, którzy ponoszą pierwszorzędą odpowiedzialność za świadectwo wiary¹⁹. Z prawdy o zbawieniu, objawionej w Jezusie Chrystusie i przepowiadanej przez Kościół, wywodzi się moc wiążąca prawa kościelnego. Jego dyspozycje pozostają w różnej bliskości do prawdy objawionej. Te, które tę prawdę zawierają wprost czy też nią się uzasadniają, Kościół przedkłada jako prawo Boże²⁰. Zadaniem Kościoła jest nie tylko komunikatywne przepowiadanie prawa Bożego, ale także jego konkretyzacja. Tu właśnie znajduje swój sens i początek prawo stanowione przez pasterzy, którego dyspozycje nie wywodzą się wprost z prawa Bożego, lecz tworzą jego historyczną otoczkę. Nie mogą one być arbitralne, powstają w nasłuchu na słowo Boże, uzasadniają się pastoralnym rozpoznaniem potrzeb ludu Bożego, w szczególności ochroną zarówno tożsamości wspólnoty, jak i praw wiernych²¹. Wprost dotyczą one zachowań we wspólnotę, ale mają na oku odniesienie wiernych do Boga, gdyż relacje społeczne w Kościele są znakiem tego odniesienia, co znaczy, iż wymiaru horyzontalnego nie sposób oddzielić od wertykalnego.

3. Ustawa a inne pozytywne źródła prawa

CIC/83 nie przyniósł wprawdzie definicji ustawy, ale — czyniąc zadość postulatowi wielu kanonistów — uporządkował pozytywne (tzn. pozazwyczajowe) źródła prawa²². W ten sposób uczyniono zadość nie tylko postulatowi wielu kanonistów, lecz także jednej z dziesięciu (siódmej) zasad odnowy Kodeksu, przyjętych na Synodzie Biskupów w r. 1967. Zasada ta postuluje, „aby różne zadania władzy kościelnej zostały jasno wyróżnione, mianowicie funkcjaustawodawcza, administracyjna i sądownicza, i odpowiednio określone, przez jakie organa mają być wykonywane

¹⁶ Normy te wymagają odczytania w świetle całego kodeksu i interpretacji, wymagają jej też przeto same normy o interpretacji.

¹⁷ „ordinatio rationis ad bonum commune” — *Summa Theol.* I—II, q.90, a.4.

¹⁸ R. Sobański, *W sprawie zasady formalnej prawa kanonicznego*, PK 30 (1987) nr 1—2, P3—30.

¹⁹ Por. k. 375 § 1; 386; 749—756 oraz 331; 336; 381 § 1; 391.

²⁰ Sobański, *Teoria prawa kościelnego*, 84—91.

²¹ R. Sobański, *Prawo w prawie kościelnym*, WD 60 (1992) 325—334.

²² Tytuł „O zwyczajach” mieści się w zbiorach prawa kościelnego od dekretów Grzegorza IX, znalazł też miejsce w obydwu kodeksach. Szerzej o prawie zwyczajowym: R. Sobański, *Teoria prawa kościelnego*, 91—101.

poszczególne zadania²³. W wyniku tego uporządkowania znajdujemy w Kodeksie nie tylko (istniejące już w poprzednim) tytuły o ustawach kościelnych (k. 7—22) i o prawie zwyczajowym (k. 23—28), lecz również tytuły o dekretach ogólnych i instrukcjach (k. 29—34) oraz o poszczególnych aktach administracyjnych (k. 35—93), a także o statutach i przepisach porządkowych (k. 94—95). Obecnie obowiązujący Kodeks zna więc formalne źródła prawa ujętego generalnie (tzn. dla nie określonych liczbowo przypadków) oraz formalne źródła prawa dotyczącego konkretnych przypadków. Do tych ostatnich należą dekryty, reskrypty, przywileje i dyspensy. Źródła prawa ujętego generalnie to ustawy, zwyczaje, dekryty ogólne, statuty oraz przepisy porządkowe. Jak już zaznaczono, w niniejszym artykule interesują nas źródła prawa ujętego generalnie, a ustanowionego przez biskupa diecezjalnego.

Tradycyjnie, od pierwszego soboru nicejskiego, ustawy kościelne (w rozumieniu wskazań ujętych generalnie) noszą nazwę *canones*. W ciągu wieków pojawiło się szereg równoznacznych lub zbliżonych terminów, jak *constitutio*, *regula*, *determinatio*, *praescriptio*, *praeceptum*, *statutum*, *sandio*, *ordinatio*, *norma*, zwłaszcza zaś *lex* oraz *decretum*. Mimo, że nadal stosowanie terminu *lex* nie jest jednolite i nie zawsze oznacza on ustawę²⁴, to jednak zasadniczo używa się go w tym znaczeniu.

Równoznaczny z ustawą bywa też termin *decretum*, ale nie zawsze. Jest to bowiem nadal termin wieloznaczny, oznaczający akty normatywne równoznaczne z ustawą, ale także generalne rozporządzenia wykonawcze²⁵, decyzje administracyjne podejmowane w poszczególnych przypadkach²⁶, decyzje sądowe nie będące wyrokiem²⁷, a także wyjaśnienia dotyczące wiary²⁸.

W niniejszym opracowaniu interesują nas dekryty ogólne, czyli generalne. Mają one charakter albo ustaw albo rozporządzeń wykonawczych. Odnośnie do pierwszych można postawić pytanie, dlaczego ustawodawca zdecydował się zachować dekryty ogólne, o których stwierdza w k. 29, że są ustawami we właściwym znaczeniu. Prościej byłoby ograniczyć się do jednego terminu, mianowicie „ustawa”. Trudno dostrzec kryteria rozróżnienia²⁹. Nie sprzyjające klarowności utrzymanie dwóch terminów oznaczających ten sam przedmiot tłumaczy się chyba praktyką wydawania ustaw pod nazwą dekretów. Przewidując, że praktyka taka będzie trwać nadal³⁰, zachowano w nowej systematyce kodeksowej dwojaki nazewnictwo ustaw, *lex* oraz *decretum*.

Głębsza jeszcze przyczyna wydaje się spoczywać w zasadniczej jedności władzy kościelnej. I tak — z jednej strony — najwyższa, ale tylko ona, władza kościelna może zgodnie z k. 135 § 2 delegować uprawnienia

²³ *Wstęp do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, w wyd. polskim (Poznań 1984), s. 27.

²⁴ Np. k. 98 § 2; 149 § 1 i 2; 199 n.2; 506 § 1; 517 § 1; 520 § 1; 559; 612; 680; 951 § 1; 1120; 1249; 1315 § 1; 1399; 152.

²⁵ K. 31—33; 455; 458 n.1; 522.

²⁶ K. 35; 48—58; 114 § 1; 116 § 2; 135 § 3; 145 § 2; 171 § 1 n.3; 192; 195; 290 n.1; 322 § 1; 333 § 3; 579; 589; 1109; 1334 §; 1732—1739;

²⁷ K. 1363 § 1; 1458; 1487; 1505—1509; 1513; 1514; 1550 § 1; 1556; 1577 § 1.

²⁸ K. 754. Patrz: H. Socha, w: *Münst. Kommentar*, 29,2.

²⁹ Próby ich ustalenia referuje Wächter, *Gesetz*, 188—190; 334—336.

³⁰ Zwłaszcza w praktyce dykasterii Kurii Rzymskiej działających wedle możliwości dopuszczonych w k. 135 § 2.

ustawodawcze (i faktycznie deleguje je nieraz dykasteriom Kurii Rzymskiej), a — z drugiej strony — biskupi diecezjalni jako podmioty władzy ustawodawczej i wykonawczej wydają dekrety ogólne, przy czym nie zawsze łatwo stwierdzić, czy jest to dekret o charakterze ustawy czy dekret wykonawczy. Tym bardziej, że biskupi i konferencje biskupów nawiązując do prawa powszechnego wydają nie tylko dekrety wykonawcze w rozumieniu k. 31, lecz także ustawy wykonawcze (noszące też nazwę dekretów, ale w rozumieniu k. 29), zwłaszcza gdy prawo powszechne ma charakter ramowy i dla konkretyzacji wymaga dostosowania względnie uzupełnienia przez prawo partykularne³¹. A więc to, że akt normatywny służy wykonaniu ustawy, nie rozstrzyga o tym, czy jest to dekret o charakterze ustawy czy „tylko” dekret wykonawczy. Decydujące jest to, czy akt normatywny służący wykonaniu ustawy nadrzędnej wprowadza normy nowe, uzupełniające ustawę. Jeśli je wprowadza, ma charakter ustawy, jeśli nie, jest dekretem wyłącznie wykonawczym. Kłóci się z praktyką twierdzenie, że każdy dekret ogólny wydany przez podmiot obdarzony władzą ustawodawczą stanowi ustawę³². Zamierzając ogłosić dekret o charakterze ustawy prawodawca winien przeto wyraźnie to zaznaczyć. Z kolei jednak brak wzmianki, iż ogłasza dekret jako ustawę, nie znaczy tym samym, by był to dekret o charakterze wykonawczym. Skoro więc forma dekretu wydanego przez biskupa diecezjalnego faktycznie nie zawsze przesądza o tym, czy jest on równy ustawie czy też tylko dekretem wykonawczym, trzeba to ustalić drogą analizy merytorycznej. Z ustawą mamy do czynienia wtedy, gdy akt ten wprowadza nowe normy — czy to wchodząc na tereny prawem nie objęte czy to zmieniając lub uchylając normy dotychczas obowiązujące. Jak wspomniano, cechą ustawy (i równego jej dekretu) jest innowacyjność. Jeśli natomiast dekret nie zmienia dotychczasowego stanu prawnego i nie wykacza poza granice wytyczone ustawą (lub prawem zwyczajowym), mamy do czynienia z dekretem wykonawczym.

4. Dekrety wykonawcze

W odróżnieniu od dekretów mających charakter ustawy dekrety wykonawcze nie wprowadzają nowych, autonomicznych norm i mogą być wydane przez przełożonego o władzy wykonawczej, czyli w diecezji przez wikariusza generalnego. Nie tylko nie mogą sprzeciwiać się ustawie, ale zależą od ustawy, określają sposoby jej stosowania, konkretyzują i interpretują ją, przynaglają do jej przestrzegania³³. Dekrety wykonawcze nie wprowadzają nowych wiążących treści, ich normy muszą wirtualnie mieścić się w dyspozycjach ustaw, których stosowaniu służą. Dekrety wykonawcze zależą od ustaw nie tylko co do treści normatywnej, ale również co do kręgu dotkniętych nimi osób. Nie można zobowiązać dekretem wykonawczym kogoś, kogo nie dotyczy ustawa, której wykonaniu służy dekret wykonawczy.

³¹ Np. normy nawiązujące do k. 278 § 2 n.4 nakazującego duchownym odprawianie rekolekcji, a stanowiące iż rekolekcje należy odprawić corocznie, byłyby ustawą względnie dekretem o charakterze ustawy według k. 29, a nie dekretem wykonawczym.

³² Tak P. Lombardia w: *Codigo de Derecho Canonico*. Edición anotada, Pamplona 1983, c. 29.

³³ K. 31 § 1.

Dekrety wykonawcze noszą różne nazwy: dyrektorium, rozporządzenie, zarządzenie, a także: pismo okólne, normy, deklaracje. Tracą one swoją moc nie tylko przez wyraźne lub pośrednie odwołanie, lecz także z chwilą wygaśnięcia ustawy, dla której wykonania je wydano³⁴.

5. Instrukcje

Termin „instrukcja” rozpowszechnił się szeroko wśród kościelnych aktów normatywnych. Dlatego postanowiono ustalić ustawowo jego znaczenie i stwierdzono w k. 34 § 1, że instrukcjewyjaśniająprzepisy ustaw oraz rozwijają i określają racje, które należy uwzględnić przy ich zachowaniu. Są one „dane na użytek tych, którzy mają troszczyć się o wprowadzenie ustaw w życie i obowiązują ich w wykonywaniu ustaw”³⁵. Adresatami ich są więc osoby wyposażone w władzę wykonawczą, a także inne osoby, w których zakres obowiązków wchodzi stosowanie prawa, w szczególności proboszczowie. Normy instrukcji wiążą adresatów, nie zaś osoby podlegające ustawom, których wyjaśnieniu instrukcje służą.

Wypada tu przypomnieć, że na praktykę prawa składa się (oprócz jego stanowienia) stosowanie prawa i przestrzeganie prawa. Stosowanie prawa to czynienie użytku z prawa przez organa administracyjne lub sądowe albo też przez inne podmioty wykorzystujące swoje uprawnienia. Jeśli skutki tych działań są określone przez prawo, działania takie nazywamy aktami prawnymi (np. zawarcie małżeństwa). Stosowanie prawa nie ogranicza się do dokonywania aktów prawnych, lecz obejmuje ponadto całe spektrum działań nakazanych lub dozwolonych przez prawo. Nakaz stosowania prawa dotyczy osoby sprawujące urząd kościelny — i dla nich wydaje się instrukcje.

Osoba stosująca instrukcję (ściślej: ustawę według wskazań instrukcji) ma prawo oczekiwać odpowiedniego zareagowania innych osób, ale o obowiązku tychże można mówić tylko wtedy, gdy nakłada im go ustawa³⁶. Posługujący się instrukcją przy stosowaniu prawa nie odwołują się do niej w uzasadnieniu decyzji, lecz do norm ustawowych; jedynie normy ustawy, a nie wskazania instrukcji stanowią przesłanki argumentacji.

6. Ogłoszenie

Ponieważ ustawy formułujeszię generalnie, tzn. nie określającadresatów imiennie, lecz przez cechy, sytuację, warunki i to nie określone numerycznie, wymagają one ogłoszenia. Ustaw nie podaje się do wiadomości (do

³⁴ K. 33 § 2.

³⁵ W k. 1276 § 2 używa się jednak terminu „instrukcja” w rozumieniu ustawy (tak S o c h a w: *Münst. Kommentar*, 34,2). Ponadto w prawie procesowym „instructio” oznacza czynności związane z przeprowadzeniem procesu — k. 1699 § 1; 1700; 1702; 1704; 1705 § 2; 1742 § 1; 1745 n.2. Ponadto dykasterie Kurii Rzymskiej już za rządów CIC/83 nadawały nazwę „instructio” dokumentom nie odpowiadającym jego rozumieniu określonemu w k. 34 § 1, np. Congr., de *Doctrina Fidei, Instructio de libertate Christiana et liberatione* z 22.3.1986 (AAS 79 (1987) 554—599) i inne. Zarazem prawdziwe instrukcje noszą inne nazwy — przykłady daje S o c h a, *Münst. Kommentar*, 29, 12.

³⁶ Np. instrukcja o przygotowaniu do małżeństwa wiąże proboszczów, nie zaś narzeczonych. Proboszcz ma prawo oczekiwać, że jego, określone instrukcją działania znajdują odzew, ale nie może od tego uzależniać zawarcia małżeństwa. Por. adhort. Jana Pawła II, *Familiaris consortio*, n.66.

wiadomości podaje się decyzje dotyczące zindywidualizowanych osób), lecz promulguje czyli ogłasza. Do istoty ustawy należy jej ogłoszenie, ustawa, chociaż już podpisana, nie istnieje zanim nie została ogłoszona. „Ustawa powstaje z chwilą jej ogłoszenia”³⁷. Te jej „narodziny” to zakończenie procesu ustawodawczego, tzw. *iter legis*. Zapoczątkowuje go inicjatywa ustawodawcza, która może wyjść od samego ustawodawcy, ale także zainteresowanych wiernych — czy to indywidualnych³⁸, czy to zrzeszonych, a także od kościelnych osób prawnych.

Sporządzenie tekstu ustawy to „sztuka prawodawstwa” wymagająca jasnego poglądu na zamierzony cel i programowego rozważenia środków doń prowadzących. Do tej sztuki należy też uwzględnienie realnych faktorów rzeczywistości, przewidywanie ewentualnych skutków ubocznych, a także dobór odpowiedniego języka oraz troska o logiczną spójność, klarowność i maksymalnie osiągalną jednoznaczność użytych słów. Tekst zaaprobowany przez kompetentnego prawodawcę zostaje przezeń podpisany, a następnie ogłoszony zgodnie z prawem. Dzięki ogłoszeniu zainteresowani mogą zaznajomić się z ustawą. Ogłoszenie nie jest przeto równoznaczne z faktycznym rozpowszechnieniem czy rzeczywistą znajomością ze strony dotkniętych nią. Prawodawcy zależy oczywiście na tym, by ustawa nie tylko się „narodziła” przez ogłoszenie, lecz by była faktycznie znana. Dlatego pomiędzy „narodzinami” a wejściem w życie czyli początkiem obowiązywania upływa pewien czas określony czy to prawem³⁹, czy to w samej ustawie.

Ustawy ogłasza się zazwyczaj w organach urzędowych prawodawcy („Acta Apostolicae Sedis”, „Wiadomości Diecezjalne”). Stolica Apostolska może w poszczególnych przypadkach przepisać inny sposób promulgacji ustaw, prawodawca partykularny może każdorazowo określić sposób ogłoszenia⁴⁰. Wtedy jednak musi wyraźnie zaznaczyć, że w ten sposób i tym samym ogłasza ustawę, (względnie dekret ogólny). Ustawa faktycznie rozpowszechniona, ale prawnie nie ogłoszona, nie istnieje prawnie, nie może wejść w życie i nie obowiązuje.

Ogłoszenia wymagają zarówno ustawy i dekrety ogólne o charakterze ustaw, jak też ogólne dekrety wykonawcze⁴¹. Nie wymagają ogłoszenia instrukcje, gdyż one nie nakładają nowych praw i obowiązków, wystarczy podać je do wiadomości tym, którzy winni je uwzględnić. Ich generalny charakter sprawia jednak, że ogłoszenie w organie urzędowym to najprostszy sposób dostarczenia instrukcji adresatom.

³⁷ K. 7.

³⁸ Por. K. 212 § 3.

³⁹ 3 miesiące od daty umieszczonej na tytułowej stronie AAS dla ustaw powszechnych, 1 miesiąc dla ustaw partykularnych — k. 8.

⁴⁰ K. 8 § 1 i § 2.

⁴¹ K. 8; 29; 31 § 2.

II. PRAWODAWSTWO DIECEZJALNE

1. „Wiadomości Diecezjalne”

Od początków swego istnienia diecezja katowicka dysponowała organem urzędowym⁴². Początkowo były to „Rozporządzenia Administracji Apostolskiej Śląska Polskiego”⁴³. Po utworzeniu diecezji katowickiej ogłoszono w „Wiadomościach Diecezjalnych”, że „zamiast dotychczasowych Rozporządzeń zgasłej teraz Administracji Apostolskiej Śląska Polskiego będą urzędowym organem Kurii Biskupiej w Katowicach „Wiadomości Diecezjalne”⁴⁴. Zapowiedź powyższa nie ma formy dekretu, ale „Wiadomości Diecezjalne” noszą podpis Augusta Hłonda, Biskupa Śląskiego⁴⁵, dlatego można mówić o formalnym ustanowieniu organu urzędowego. Ten urzędowy charakter potwierdzono w r. 1945⁴⁶. Podtytuł zmieniał się wielokrotnie⁴⁷, pierwsza zmiana nastąpiła po objęciu diecezji przez biskupa Arkadiusza Lisieckiego: przymiotnik „śląskiej” (Kurii Biskupiej) zamieniono na „katowickiej”⁴⁸.

Ostatni numer „Wiadomości Diecezjalnych” to numer trzeci z r. 1992. Po nim ukazało się w takiej samej szacie graficznej czasopismo kontynuujące numerację bieżącą i rocznikową, a także paginację, ale o innym tytule i podtytule: „Wiadomości Archidiecezjalne. Organ urzędowy Kurii Archidiecezjalnej w Katowicach”. Począwszy od numeru 6 z r. 1992 podtytuł brzmi: „Organ Urzędowy Kurii Metropolitalnej w Katowicach”⁴⁹. Brak jednak jakiegokolwiek dekretu ustanawiającego to pismo organem urzędowym. Po prostu z utworzeniem katowickiej prowincji kościelnej dotychczasowe instytucje diecezjalne metropolity stały się archidiecezjalnymi. Z samego prawa przemianowaniu ulegają jednak jedynie instytucje określone w prawie, a więc Kuria Diecezjalna⁵⁰, Sąd Biskupi, rada kapłańska i rada duszpasterska⁵¹. Natomiast instytucje, których istnienie

⁴² Sobański, Drodz, *Źródła poznania*, 25–27.

⁴³ Rozporz. Adm. Ap. I (1923) 1.

⁴⁴ WD I (1925) nr 8, s. 9.

⁴⁵ August Hłond podpisywał się „Biskup Śląski”, aczkolwiek w bulli *Vixdum Poloniae unitas* jest mowa o Diecezji Katowickiej (AAS 27 (1925) 527), mianowany był biskupem katowickim. Akta w języku łacińskim podpisywał Episcopus Katowicensis — p. np. WD I (1925) 12; I (1926) 63. WD I (1926) n. 130, s. 68, ogłosiły, iż biskupem śląskim został ks. Arkadiusz Lisiecki, który również jednak był mianowany biskupem katowickim (AAS 28 (1926) 257). Biskup Lisiecki używał obydwu nazw: „Biskup Katowicki” oraz „Biskup Śląski”. Biskup Stanisław Adamski używał w aktach urzędowych tytułu „Biskup Katowicki”.

⁴⁶ WD 15 (1945) 19.

⁴⁷ Sobański, Drodz, *Źródła poznania*, 26.

⁴⁸ Z podtytułem zamieszczonym na stronie tytułowej poszczególnych numerów nie zgadzała się podtytuł całego rocznika, który do roku 1930 brzmiał „Organ urzędowy Diecezji Śląskiej”.

⁴⁹ Na okładce taki podtytuł widniał już od numeru 4/1992.

⁵⁰ W Polsce kurie diecezjalne metropolitów noszą nazwę „Kurie Metropolitalne”. Kurie te świadczą jednak pomoc metropolie jako biskupowi (czyli arcybiskupowi) własnej diecezji (k. 469), z której stolicą związany jest urząd metropolity, a która dzięki temu wie się archidiecezją (k. 435). W kurii takiej nie załatwia się spraw dotyczących metropolii (por. k. 436 § 3). Stąd nazwa winna brzmieć „Kuria Archidiecezjalna”. Przydawka „metropolitalny” jest zasadna dla trybunału metropolity, gdyż z mocy prawa stanowi on trybunał apelacyjny dla trybunałów diecezji sufraganalnych (k. 1438 n.1).

⁵¹ Ponieważ kościół katedralny metropolity nazywany jest kościołem metropolitalnym, utworzona przy nim kapituła kanoników jest kapitułą metropolitalną.

nie wynika mocą prawa z utworzenia archidiecezji, lecz zostały ustanowione przez biskupa, a zawierają w swojej nazwie przydawkę „diecezjalne”, wymagają dla zmiany nazwy dekretu arcybiskupa⁵². Dotyczy to również organu urzędowego, gdyż w świetle k. 8 § 2 istnienie takiego organu nie jest z mocy prawa związane z istnieniem diecezji.

Zgodnie z k. 8 § 2 (oraz k. 8 § 1 CIC/1917) ustawy partykularne zaczynają obowiązywać po upływie miesiąca od dnia promulgacji. Wynika z tego, że organa urzędowe, w których ogłasza się prawo partykularne, winny nosić datę, inaczej nie da się obliczyć miesiąca, a prawodawca każdorazowo musiałby oznaczyć dzień, w którym ustawa zaczyna obowiązywać. W świetle k. 8 § 2 taka praktyka nie powinna być regułą („*nisi*”). Istotnie, początkowo „Wiadomości Diecezjalne” nosiły datę. Ostatni datowany numer nosi datę 24 grudnia 1931. Od r. 1932 widnieje tylko miesiąc. W tej sytuacji każda ustawa diecezjalna i dekret ogólny (zarówno o charakterze ustawy, jak i wykonawczy) musi wskazywać dzień, od którego ma obowiązywać.

Trudno nie zauważyć, że przez dziesięciolecia powojenne dyspozycja o obowiązywaniu po upływie miesiąca od promulgacji była nie do zrealizowania, gdyż wydłużony cykl produkcyjny uniemożliwiał terminowe ukazywanie się „Wiadomości Diecezjalnych”. Ponadto sytuacja polityczna, w tym także działalność Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk⁵³, kazała szukać innych sposobów promulgacji ustaw i dekretów. Ich publikowanie w „Wiadomościach Diecezjalnych” nie miało przeto charakteru urzędowego ogłoszenia, lecz służyło dokumentacji historycznej.

Warto rozważyć, czy w czasach, które w naszym kraju zwykło się charakteryzować jako „powracanie do normalności”, nie należałoby przywrócić „Wiadomościom Diecezjalnym” rangi organu urzędowego nie tylko z nazwy, lecz ukazującego się bez opóźnień oraz zaopatrzonego w datę. Taki widniejący na stronie tytułowej dzień (pokrywający się z faktycznym terminem ukazania się) to jedna z cech wyróżniająca organ urzędowy od nieurzędowych miesięczników⁵⁴. Prawdą jest, że urzędowy organ diecezjalny to nie dziennik ustaw. Ponieważ biskup sprawuje władzę nie tylko ustawodawczą, lecz również wykonawczą i sądową, w jego organie urzędowym muszą znaleźć miejsce również akty prawne natury administracyjnej i sądowej, w tym również osób sprawujących tę władzę jako „alter ego” biskupa (dlatego mamy do czynienia z organami kurii, a nie biskupa). Ponadto: ze względu na zasadniczą jedność władzy organ urzędowy jest też miejscem publikacji enuncjacji biskupa-nauczyciela wiary i pasterza diecezji, a więc nie tylko prawnych aktów normatywnych, lecz wszystkiego, co biskup mocą prawa i obowiązków wynikających z k. 381 § 1 urzędowo ogłasza⁵⁵, a co nie ma charakteru jednostkowego, lecz generalny⁵⁶. Oprócz tego spełnia taki organ funkcję informacyjną przez publikowanie informacji o znaczeniu ogólnym, w tym także „poszczególnych dekretów administracyjnych”, czyli dekretów poszczególnych, nakazów, reskryptów, przywilejów i dyspens, jeżeli są udzielone dla

⁵² Wskazane jest, by takie dekryty, mające wtedy charakter deklaracyjny, wydawano również odnośnie do instytucji zmieniających nazwę z mocy prawa.

⁵³ Por. np. WD 52 (1984) 179 i 201. Wcześniej nie wolno było wzmiankować ingerencji cenzury państwowej.

⁵⁴ Datę nosi każdy numer „Acta Apostolicae Sedis”.

⁵⁵ Np. listy pasterskie i komunikaty dotyczące życia diecezji.

⁵⁶ „Acta Apostolicae Sedis” noszą podtytuł „Commentarium officiale”

ogólnego pożytku lub ich publikację uzasadnia się dobrem wspólnym. Wprawdzie „zasadniczo” takie poszczególne dekrety administracyjne podaje się do wiadomości zainteresowanym (a nie publikuje ich), ale sprzężenie dobra jednostkowego z dobrem wspólnym w Kościele⁵⁷ sprawia, że dekrety te służą ostatecznie dobru wspólnemu, czyli budowaniu wspólnoty Kościoła, co uzasadnia ich opublikowanie, o ile przez to nie narusza się praw subiektywnych⁵⁸.

Wspomniana funkcja informacyjna uzasadnia ponadto prowadzenie w organie urzędowym działu nieurzędowego. W nim jest miejsce na informacje o ważniejszych wydarzeniach z życia Kościoła (zwłaszcza lokalnego), omówienie i naświetlenie problemów związanych z życiem miejscowego Kościoła, na dyskusje o zagadnienia pastoralnych. Teksty zamieszczane w tej części są podpisane przez autorów, zachowujących prawa autorskie i ponoszących za nie odpowiedzialność. Zamieszczenie ich w — wprawdzie w jego części nieurzędowej — organie urzędowym oznacza, że zostały aprobatę osób odpowiedzialnych za organ urzędowy.

Faktycznie „Wiadomości Diecezjalne”, a później „Wiadomości Archidiecezjalne”, dzielą się na „Dział urzędowy” i „Dział nieurzędowy”. Urzędowy z kolei rozbito na cztery części: „Stolica Apostolska”, „Prymas i Episkopat Polski”, „Biskup Katowicki i Kuria Diecezjalna” („Arcybiskup Katowicki i Kuria Metropolitalna”), „Zarządzenia Władzy Państwowej”⁵⁹.

Podział ten — gdy chodzi o kościelne akty normatywne — jest jak najbardziej zasadny. „Acta Apostolicae Sedis” nie są bowiem dostępne ogółowi kleru, a do zadań biskupich należy troska o przekaz „całej nauki chrześcijańskiej”⁶⁰ oraz o przestrzeganie „wszystkich przepisów kościelnych”⁶¹. Przedkładanie enuncjacji i aktów normatywnych Stolicy Apostolskiej to pierwszy krok w tym kierunku. Tak więc dekrety papieża i dykasterii Kurii Rzymskiej, autentyczna interpretacja prawa dokonana przez Komisję dla Interpretacji Kościelnych Tekstów Prawnych, encykliki, adhortacje i pisma papieskie skierowane do całego Kościoła względnie do diecezji polskich winny znaleźć się w tym dziale⁶². Wgląd w spis treści łatwo pozwala jednak stwierdzić, że w dziale tym rozpowszechnia się nie tylko ważne dokumenty Stolicy Apostolskiej, ale zamieszcza czasem teksty czy to o charakterze nieurzędowym⁶³ czy to innego niż Stolica Apostolska autorstwa⁶⁴.

⁵⁷ Sobański, *Prawo w prawie kościelnym*, 333.

⁵⁸ Np. gwarantowanego k. 220 prawa do dobrego imienia. Ze względu na publiczny charakter postęgi kościelnej i urzędu nie narusza tego prawa informacja o wymierzonej lub zadeklarowanej karze zabraniającej wykonywania urzędu lub posługi.

⁵⁹ Rozbicie działu urzędowego na części znajdujemy po raz pierwszy w n.2 z r. 1948. Gdy nie dysponuje się odpowiednim materiałem, opuszcza się dział lub jego części.

⁶⁰ K. 386 § 1.

⁶¹ K. 392 § 1.

⁶² Dział nieurzędowy wprowadzono po raz pierwszy w n.2 z r. 1932.

⁶³ Np. w n. 6 z r. 1993 pod firmą Stolicy Apostolskiej znajdują się informacyjne artykuły arcybiskupa Edwarda Nowaka. W n.12 z r. 1990, s. 611—620, zamieszczono interesujący artykuł kard. Józefa Ratzingera *O naturze kapłaństwa*. Fakt, że autorem jest kardynał—prefekt Kongregacji Doktryny Wiary, nie czyni jego referatu urzędowym dokumentem Stolicy Apostolskiej.

⁶⁴ Tak np. w k. 7 z r. 1993 zamieszczono przemówienie (m.in.) ministra Krzysztofa Skubiszewskiego, wygłoszone z okazji podpisania konkordatu. W n.1 z r. 1993 znajdujemy wystąpienie kard. Rogera Etchegey'a na kolokwium w Moskwie. Na pewno warto było zbliżyć ten ciekawy tekst czytelnikom Wiadomości, ale nie w dziale urzędowym i nie wśród enuncjacji Stolicy Apostolskiej.

W dziale „Stolica Apostolska” zamieszcza się też komunikaty i pisma Nuncjusza Apostolskiego⁶⁵. Nuncjusz Apostolski reprezentuje Stolicę Apostolską w kościołach partykularnych oraz wobec państwa i władz publicznych⁶⁶, a jego siedziba jest wyjęta spod władzy miejscowego ordynariusza⁶⁷, ale jego urząd nie jest urzędem Kurii Rzymskiej. Wydaje się przeto sensowne, by wyodrębnić dział „Nuncjatura Apostolska”.

Również dział „Prymas i Episkopat Polski” jest zasadny. Konferencja Episkopatu może bowiem — w sprawach, w których przewiduje to prawo powszechne albo określa szczególne polecenie Stolicy Apostolskiej — wydawać dekrety ogólne⁶⁸. Wprawdzie diecezjalne organy urzędowe nie są organem urzędowej publikacji dekretów konferencji⁶⁹, ale do poszczególnych biskupów należy troska o ich rozpowszechnienie, co czynią właśnie poprzez swoje organa urzędowe. Osobne wzmiankowanie Prymasa Polski znajdowało uzasadnienie w uprawnieniach specjalnych udzielonych mu przez Stolicę Apostolską⁷⁰. Jeśli w zmienionych warunkach historycznych uprawnienia te wygasły, urząd prymasa nie upoważnia do wydawania aktów normatywnych dla diecezji polskich, co powinno znaleźć oddźwięk w nazwie działu.

Materiał zawarty w części „Biskup Katowicki i Kuria Diecezjalna” („Arcybiskup Katowicki i Kuria Metropolitalna”) jest różnorodnego charakteru, co odzwierciedla wielorakie funkcje pasterza diecezji⁷¹.

Ograniczając się — zgodnie z zasięgiem czasowym opracowania — do ostatniego dziesięciolecia pragniemy najpierw zestawić nazwy aktów normatywnych o charakterze generalnym. Najczęstsza to „dekret” (występująca — oczywiście — również przy dekretach szczegółowych). Inne nazwy to: zarządzenie, instrukcja, wytyczne, zestawienie, karta, apel — (ponadto statut i regulamin)⁷². Same nazwy nie orientują o charakterze aktu normatywnego⁷³, zwłaszcza że prawie wszystkie są podpisane przez biskupa diecezjalnego. (Podpisanie przez wikariusza generalnego dowodziłoby wykonawczego charakteru aktu). Przyjmując wskazane wyżej

⁶⁵ WD 59 (1991) 229; 60 (1922) 62 ns; 61 (1993) 62.

⁶⁶ K. 363 § 1.

⁶⁷ K. 366 n.1.

⁶⁸ K. 455 § 1.

⁶⁹ Biskupi mogliby tak postanowić, ale wtedy dekret byłby prawnie publikowany dopiero po ogłoszeniu w organach urzędowych wszystkich biskupów.

⁷⁰ Pismo Kongr. dla Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych n.4167/45 z 8.7.1945 do kard. Augusta Hlonda.

⁷¹ W dziale „Biskup Ordynariusz i Kuria Diecezjalna” znalazł się też przedruk dekretu Piusa X oraz „komentarz teologiczno-pastoralny” ks. R. Raka — WD 53 (1985) 23—29. Nie należą też pod taki nagłówek referaty wygłoszone na posiedzeniu Rady Kapłańskiej — WD 57 (1999) 18—27. Również fragmenty wyroków Sądu Metropolitalnego wypadają zamieszczać w dziale nieurzędowym, gdyż „urzędowy” charakter mają wyroki (nie ich fragmenty) jedynie dla tych, dla których je wydano, zaś ich publikacje służą informacji o orzecznictwie kościelnym.

⁷² „Wytyczne” — WD 53 (1985) 12; „zestawienie” — WD 53 (1985) 127; „karta” — WD 54 (1986) 22; (apel) — WD 53 (1987) 448.

⁷³ Również *Apel do kapłanów i katechizujących w sprawie katechizacji w okresie odwiedzin duszpasterskich* zawiera nie tylko pouczenia, przypomnienia, ponaglenia i sugestie, lecz używa czasownika „zobowiązuje”, a także konkretną normę wyrażoną zdaniem asertorycznym („podejmują”) — WD 55 (1987) 449. Z kolei tekst *Troska duszpasterska o dzieci i młodzież w roku szkolnym 1992/93* opublikowano jako zarządzenie, chociaż jest on pouczeniem i zachętą, a brak w nim norm — WD 60 (1992) 343—347.

kryterium, wedle którego cechą ustawy jest autonomiczność i innowacyjność jej norm, można stwierdzić, iż spośród aktów normatywnych (arcy)biskupa katowickiego w omawianym okresie charakter ustawy (w rozumieniu k. 29) mają następujące akty normatywne (wyliczam je w kolejności odpowiadającej systematyce KPK):

1. Zarządzenie (bez daty)⁷⁴ o zameldowaniu osób świeckich na plebanii, wedle którego wymaga się każdorazowego zezwolenia Kurii Diecezjalnej.
2. „Zestawienie obowiązków i uprawnień dziekańskich” z 4.4.1985⁷⁵, zmodyfikowane dekretem VHI-7301/90⁷⁶. Mimo nazwy „zestawienie” mamy tu do czynienia z nowymi normami prawnymi, a więc dekretem ogólnym w rozumieniu k. 29.
3. „Status kapelana szpitalnego w Diecezji Katowickiej” z 31.7.1990⁷⁷. Wprawdzie nie podano terminu a quo obowiązywania, co świadczyłoby, że chodzi bardziej o instrukcję, jednak tekst zawiera wyraźne normy prawne, ma charakter prawnie innowacyjny, trzeba go więc uznać za dekret ogólny zgodnie z k. 29.
4. „Karta organisty”⁷⁸. Charakter prawny tego dokumentu wymaga głębszej analizy. W preambule zaznaczono, iż Karta jest wykonaniem uchwał I Synodu Diecezji Katowickiej, który zalecił opracowanie takiej karty. Stwierdzenie „wykonanie uchwał” nie musi przesądzać, iż dokument ma charakter wykonawczy, stanowienie nowego prawa może bowiem nastąpić wskutek dyspozycji organu nadrzędnego czy też sugestii czyjejkolwiek. Nie wpływa na charakter prawny też nazwa „karta”, użyta nie bez wpływu rozpowszechnionego zwłaszcza w systemach socjalistycznych prawa grupowego pojmowanego jako przywileje stanowe (karta górnika, nauczyciela). Istotne jest, czy akt prawny ogłosił prawodawca. Tak właśnie ma się rzecz w tym przypadku. Kartę zatwierdził Biskup Katowicki 18.4.1986. Nie ma znaczenia brak informacji o tym, kto tę kartę przygotował (skoro biskup ją tylko zatwierdził). Karta jest aktem normatywnym Biskupa Katowickiego i ma charakter ustawy (nie podano daty wejścia w życie).

Analiza powyższych czterech aktów normatywnych prowadzi do wniosku, że są to ustawy. Decydująo tym nie nazwy (każdy z nich nosi inną), lecz innowacyjność norm.

Niełatwo zakwalifikować prawnie „Statut Studium Pastoralnego w Katowicach z 27.3.1986⁷⁹ oraz — zmodyfikowany — z 8.4.1993⁸⁰. Poza typowymi dla statutów dyspozycjami odnoszącymi się do funkcjonowania „studium pastoralnego” znajdujemy w nim dyspozycje dotyczące uprawnień księży kończących studia wyższe. Świadczyłoby to, iż mamy tu do czynienia z dokumentem o charakterze ustawy, zmieniającym podobny

⁷⁴ WD 59 (1991) 274. Na oryginale w aktach kurialnych (VH III—2360/91) widnieje data 24.6.1991. Z kolei w samym zarządzeniu stwierdzono, iż obowiązuje ono od dnia 1.6.1991. Widocznie zaszła pomyłka w dacie, inaczej byłby naruszony k. 9.

⁷⁵ WD 63 (1985) 127—131.

⁷⁶ Opublikowany bez daty WD 59 (1991) 17.

⁷⁷ WD 58 (1990) 437—440.

⁷⁸ WD 54 (1986) 22—26.

⁷⁹ WD 54 (1986) 47 ns.

⁸⁰ WD 61 (1993) 153—155.

akt normatywny wydany jako zarządzenie 10.12.1973⁸¹. Na taki charakter wskazuje też art. 12 statutu, gdzie mówi się o nim jako o „niniejszym rozporządzeniu”.

Ewidentny charakter statutu mają „Statut Rady Kapłańskiej Diecezji Katowickiej” z 20.1.1986⁸², „Regulamin Rady Duszpasterskiej”⁸³ oraz „Statut Archiwum Diecezjalnego” z 3.4.1991⁸⁴, do którego dołączono „Regulamin Archiwum Diecezjalnego”⁸⁵.

Wszelkie znamiona ogólnego dekretu wykonawczego nosi „Zarządzenie w sprawie administrowania dobrami doczesnymi parafii”⁸⁶. Przy zarządzaniu dobrami kościelnymi szczególną rolę odgrywa prawo partykularne, zwłaszcza że względu na konieczność przestrzegania norm cywilnych⁸⁷. K.1276 § 2 nakazuje ordynariuszom wydanie szczegółowych instrukcji „w granicach prawa powszechnego i partykularnego”. Arcybiskup Katowicki poszedł w tym zakresie dalej i wydał normy wykonawcze, jak najbardziej konieczne „w zmieniającej się rzeczywistości finansowo-gospodarczej”.

Za dekret wykonawczy (do uchwał I Synodu Diecezji Katowickiej) trzeba też uznać „Zarządzenie dotyczące inwestycji kościelnych” z 30.9.1985⁸⁸.

W omawianym dziesięcioleciu władza diecezjalna wydała również szereg instrukcji⁸⁹.

1. „Instrukcja dotycząca fotografowania i filmowania w czasie uroczystości liturgicznych” z dn. 20.4.1993 podpisana przez wikariusza generalnego⁹⁰.
2. „Instrukcja dla księży proboszczów w sprawie wprowadzenia w posługę nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej”⁹¹. Instrukcja to załącznik do „Listu Biskupa Katowickiego o wprowadzeniu w posługę nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej”⁹². W liście tym Biskup Katowicki informuje wiernych, że „240 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski postanowiła dnia 02.05.1990 r. także w naszym kraju wprowadzić tych nadzwyczajnych pomocników do rozdzielania Komunii św”. Postanowienie to należy uznać za uchwałę solidarną, gdyż wyznaczenie wiernych jako nadzwyczajnych szafarzy Komunii św, należy do ordynariusza, który w tym przypadku (inaczej niż przy przyjęciu do stałej posługi lektora lub akolity) nie jest prawnie związany uchwałami konferencji⁹³. Odpowiada więc wymogom prawa i racjom duszpaster-

⁸¹ WD 42 (1974) 15 ns.

⁸² WD 54 (1986) 20—22.

⁸³ Bez daty — WD 55 (1987) 402 ns. Mimo nazwy „regulamin” jest to najwyraźniej statut.

⁸⁴ WD 59 (1991) 181 ns.

⁸⁵ WD 54 (1991) 183.

⁸⁶ WA 60 (1992) 298—300.

⁸⁷ Por. k. 1268; 1290.

⁸⁸ VAI—5533/85 — WD 53 (1985) 351 ns.

⁸⁹ Ponieważ w tym artykule zajmujemy się jedynie prawodawstwem diecezjalnym, zostawiamy poza nawiasem instrukcje wydane przez Konferencję Episkopatu Polski, jak np. *Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim*.

⁹⁰ WA 61 (1993) 233 ns.

⁹¹ WD 59 (1991) 47 ns. Instrukcję opublikowano niestety bez daty.

⁹² WD 59 (1991) 46 ns. Ten „załącznikowy” charakter instrukcji wynika z sygnatury „ad VDII—1333/90”. List (opublikowany bez daty) ma sygnaturę WD II—1333/90.

⁹³ K. 230 § 3, k. 910 § 2 oraz k.838 § 1 i 4. Szerzej: M. Pastuszek, *Szafarz Eucharystii*, PK 30 (1987) nr 3—4, 44—46.

skim poinformowanie wiernych o decyzji biskupiej i wydanie instrukcji. Pytania nasuwają się w związku z informacją, że prawo do pełnienia tej posługi „będą otrzymywali” odpowiednio przygotowani „mężczyźni w wieku 35—65 lat”. Prawo powszechne nie przewiduje takiego zacieśnienia, ani co do płci, ani co do wieku. Ponieważ świeccy wprawdzie mogą być wyznaczeni, ale nikt spośród nich nie ma prawa do tego, by zostać wyznaczonym, biskup ma prawo ustalić kategorie osób, spośród których będzie wyznaczał. Jeśli jednak — jak w tym przypadku — ma to charakter generalny, trzeba by ogłosić odpowiednią normę w postaci dekretu ogólnego o mocy ustawy diecezjalnej.

3. „Instrukcja o pełnym uczestnictwie dzieci przedszkolnych we Mszy św.” z 8.12.1986⁹⁴.
4. „Instrukcja Biskupa Katowickiego dotycząca katechizacji w szkole” z 10.8.1990⁹⁵.

Obydwie te instrukcje w pełni odpowiadają wymogom k. 34 § 1. „Rozwijają i określają racje” prawa, do którego nawiązuje (pierwsza z nich przez „Wprowadzenie teologiczne” druga przez „Podstawowe zasady”), wyjaśniają przepisy i podają jak je stosować.

Trzeba jeszcze powiedzieć kilka słów o edytorskiej stronie „Wiadomości”. Poza nieuniknionymi i nie wartymi wzmianki przeoczeniami⁹⁶ nasuwają się trzy postulaty. Pierwszy z nich dotyczy manieri wykorzystywania okładek. Zrozumiałą jest rzeczą, że redakcja chce spożytkować miejsce. Faktycznie aż się prosi, by zamieszczać tam reklamy czy nieurzędowe anonse. Natomiast raz po raz drukuje się na trzeciej lub czwartej stronie okładki spis treści danego numeru. Powoduje to, iż w oprawionym roczniku niektóre numery mają spis treści, inne są go pozbawione (nie oprawia się wszak czasopism wraz z okładką!). Spis treści stanowi integralny składnik każdego numeru i wraz z nim wchodzi do oprawionego rocznika. Co gorsza, zdarza się, że na okładkę wyjeżdża nawet tekst drukowanych pozycji, które tym samym znajdują się poza numerowanymi stronami i brakuje ich w rocznikach oprawionych⁹⁷.

Drugi postulat dotyczy spisu treści poszczególnych roczników. Od r. 1962 sporządza go się wliczając kolejno pozycje w poszczególnych działach. Stał się przez to zupełnie nieprzejrzysty i utrudnia poszukiwania przedmiotowe. Minimum wymagań w tej sprawie to powrót do stosowanej do r. 1961 praktyki układania spisu treści alfabetycznego. Obecnie jednak, przy możliwościach, jakich dostarcza technika komputerowa, godzi się pójść dalej. Mianowicie roczny spis treści ułożyć według bloków w aspekcie formalnym (np. w dziale „Stolica Apostolska” encykliki, orędzia, homilie itd. papieskie, dekrety kongregacji, deklaracje...), zaś dla całości — i to jest postulat trzeci — zestawić szczegółowy indeks rzeczowy. Dla redakcji to naprawdę żaden wysiłek, zaś dla sięgających do Wiadomości korzyść ogromna!

⁹⁴ WD 55 (1987) 465—467.

⁹⁵ WD 58 (1990) 471—474.

⁹⁶ Do takich należy zaliczyć zaczynanie w r. 1986 paginacji każdego numeru od s. 1.

⁹⁷ Tak np. w nr 8 z r. 1991. W r. 1988 połowa rocznego spisu treści znalazła się na okładkach.

2. Okólnik duszpasterski

Okólnik to „list urzędowy, pismo zawiadamiające o czym, przesyłane obiegiem”⁹⁸. Jego równoznacznikiem jest kurenda, czyli „zawiadomienie, zarządzenie, list, pismo przesyłane obiegiem do osób zainteresowanych”⁹⁹. Okólnik czy kurenda ma więc dostarczyć informacje urzędowe szerszemu gronu zainteresowanych, w tym również informacje o zarządzeniach. W tym znaczeniu używano terminu „Currende” w diecezji wrocławskiej, zanim od 20.11.1847 zaczęto wydawać drukiem „Verordnungen des fürstbischöflichen Generalvikariatamtes zu Breslau”¹⁰⁰. „Verordnungen” były organem wikariatu generalnego, zawierały jednak również akty normatywne biskupa, publikowane za pośrednictwem tego urzędu¹⁰¹. Nazwa „Kurrende” ostała się jednak na oznaczenie pism określonych przesyłanych dziekanom dla szybkiej informacji o zarządzeniach wikariusza generalnego¹⁰².

W diecezji katowickiej warunki okupacyjne i powojenne spowodowały konieczność ogłaszania aktów normatywnych również w pismach nie-drukowanych, o różnych zresztą nazwach, ukazujących się seryjnie czy też wysyłanych jako pojedyncze pisma, powielanych lub przepisywanych przez kalkę¹⁰³. Nazywano je w czasie okupacji niemieckiej „Rundscheiben”, a po wojnie „Okólnik”. Dodatkowy impuls do posługiwania się takim środkiem komunikacji biskupa z klerem stanowiły względy duszpasterskie, zwłaszcza konieczność bardziej operatywnego i dostosowanego do bieżących okoliczności sterowania duszpasterstwem. W tym aspekcie modyfikowano struktury diecezjalne i wzbogacano kurię o urzędy nie przewidziane Kodeksem Prawa Kanonicznego.

Stymulującą rolę odegrały tu również uchwały Pierwszego Synodu Plenarnego z r. 1936. Do niego nawiązał też biskup Stanisław Adamski w referacie „Przemyślenia referenta duszpasterskiego i jego rola w ustroju diecezjalnym”, wygłoszonym 1.4.1948 na kursie referatów duszpasterskich w Trzebnicy¹⁰⁴. Bp Adamski omawia usytuowanie prawne referatu duszpasterskiego i wylicza szczegółowo jego zadania. Wśród nich wymienia „wydawanie za zgodą ordynariusza”¹⁰⁵ okólników względnie redagowa-

⁹⁸ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 5, Warszawa 1963, 932.

⁹⁹ *Tamże* t. 3, Warszawa 1961, 1307.

¹⁰⁰ *Sammlung Kirchlicher Verordnungen. Erlasse und Bekanntmachungen für das Bistum Breslau...*, Breslau 1902, 1.

¹⁰¹ H. Laemmer, *Institutionen des katholischen Kirchenrechts*, Freiburg² 1982, 20.

¹⁰² Por. rozporządzenie nr 1 z r. 1886 — *Sammlung Kirchlicher Verordnungen, Erlasse und Bekanntmachungen für den österreichischen Anteil des Bistums Breslau*, Teschen 1906, 12.

¹⁰³ Zestawienie: Sobański, Drozd, *Źródła poznania katowickiego prawa diecezjalnego* (wyżej przyp. 4), 26 ns. Co więcej, w zaistniałej sytuacji politycznej trzeba było ogłaszać zarządzenia ustnie (przeważnie na zebraniach dziekanów). Były to jednak akty normatywne o charakterze wykonawczym, często doraźne. Składają się one na profil i dorobek prawny diecezji, ale dla poznania obowiązującego dziś prawa diecezjalnego nie trzeba już sięgać do nich, gdyż przeprowadzony w latach 1972—1975 synod ujął w całości prawo diecezjalne i stanowi jednolity punkt odniesienia, o ile zawarte tam normy nie sprzeciwiają się Kodeksowi ogłoszonemu w r. 1983 oraz o ile nadal obowiązują ustawy, których wykonaniu miały służyć normy synodalne.

¹⁰⁴ Wg mojej wiedzy referat nie został ogłoszony drukiem. Za jego udostępnienie dziękuję ks. Romualdowi Rakowi.

¹⁰⁵ Terminu „ordynariusz” użyto tam nie w znaczeniu określonym przez k. 198/CIC 1917 względnie 134/CIC 1983, lecz w rozpowszechnionym wówczas rozumieniu, wedle którego „ordynariusz” to biskup diecezjalny (wedle CIC/1917 „rezydencjalny”).

nie działu duszpasterskiego w urzędowych pismach diecezji". W dokumencie pt. „Zakres działania referenta duszpasterskiego w Kurii Diecezjalnej Katowickiej”, załączonym do dekretu z 4.2.1946 mianującym ks. dra Herberta Bednorza referentem duszpasterskim¹⁰⁶, wyszczególniono wśród jego zadań „przygotowanie i rozpowszechnianie informacji i wskazań duszpasterskich i duszpastersko-organizacyjnych”. Okólnik — to właśnie typowy środek dla realizacji tego zadania. Wyraźnie zaznaczono, że „referent nie jest władzą ani nie wydaje rozkazów. Rozkazy i obowiązujące polecenia wychodzą od ordynariusza lub wikariusza generalnego”, któremu referent „podlega służbowo”¹⁰⁷.

W świetle powyższych założeń jasno rysuje się prawny charakter „Okólnika duszpasterskiego”. Jest to organ urzędowy, ale nie przeznaczony do ogłaszania aktów normatywnych. Podpisuje go referent duszpasterski, a od roku 1975 kierownik¹⁰⁸, a następnie (od r. 1990) dyrektor Wydziału Duszpasterskiego¹⁰⁹. Okólnik duszpasterski to więc organ służący pobudzaniu, stymulowaniu i koordynacji duszpasterstwa w diecezji. Rolę tę odgrywa informując o planach, inicjatywach i terminach, sygnalizując potrzeby i bolączki, udzielając mądrych rad i zachęcając, a także przestrzegając i zwracając uwagę na braki i niedociągnięcia. Trudno przy tym obejść się bez przypominania prawa. Wprawdzie stosowanie prawa należy do wikariusza generalnego (referenci względnie dyrektorzy kurialni nie piastują urzędu wyposażonego w władzę wykonawczą), ale urzędowa koordynacja działań pastoralnych bazuje na prawie, powołanie się przeto w okólnikach duszpasterskich na obowiązujące prawo jest jak najbardziej zasadne. Stąd wzięły się w nich zdania o brzmieniu nakazowym lub zakazowym. Dodatkowa ich racja w tym miejscu to fakt, iż okólniki duszpasterskie stały się z przyczyn wyżej już wskazanych forum publikacji aktów normatywnych¹⁴⁰. Nie wydaje się jednak, by te racje istniały nadal.

Nie ma oczywiście przeszkód, by biskup względnie wikariusz generalny ogłaszał dekrety ogólne poza organem urzędowym (czyli poza „Wiadomościami Archidiecezjalnymi”), a więc także w okólnikach duszpasterskich. Musi to jednak być wyraźnie zaznaczone, łącznie z podaniem dnia wejścia norm w życie¹¹¹. Poza tym wszelkie nakazy, zakazy, stwierdzenia w rodzaju „jest obowiązkowe” mają w Okólniku charakter wyłącznie informacyjny. Nakaz, zakaz, obowiązek istnieje wówczas, gdy faktycznie

¹⁰⁶ VAI—1765/46.

¹⁰⁷ Tak w referacie bpa S. Adamskiego i w: *Zakresie działania...*

¹⁰⁸ Okólniki od 7/1983 do 1/1985 podpisywał znów „referent duszpasterski”.

¹⁰⁹ Dekretem z 25.9.1975 (VDII—259/79 — WD 44 (1976) 33 ns) Biskup Katowicki ustanowił „Wydział Duszpasterski w miejsce dotychczasowego Referatu Duszpasterskiego”. Dekret tak ustala jego zadania: „Zadaniem Wydziału Duszpasterskiego będzie pomoc duszpasterstwu w organizowaniu całokształtu duszpasterstwa w diecezji. Pomoc ta będzie polegała przede wszystkim na planowaniu i koordynacji działania duszpasterskiego w diecezji, przy czym bardzo ważną sprawą będzie budzenie oddolnej inicjatywy duszpasterskiej. Do zadań Wydziału Duszpasterskiego będzie należało również dostarczenie duszpasterstwu pomocy duszpasterskich”. Miejsce referenta duszpasterskiego zajął odtąd „kierownik Wydziału Duszpasterskiego”, który od r. 1990 jest jego dyrektorem.

¹¹⁰ Tak np. w Okólniku 6/83 z 23.8.1983 poinformowano o włączeniu nowego wezwania do Litani Loretiańskiej zaznaczając, iż tekst zarządzenia ukaże się w „Wiadomościach Diecezjalnych”.

¹¹¹ Tak właśnie w Okólniku 9/83 z 17.12.1983 ogłoszono „Rozporządzenie w sprawie Mszy św. za parafian” z 6.12.1983 podpisane przez Biskupa Katowickiego z zarządzeniem, iż wchodzi w życie z dniem 1.1.1984.

został ustanowiony aktem normatywnym ustawowym czy wykonawczym. Wypada przeto, by wtedy wyraźnie wskazano ową normę prawną co zresztą jak najślusniej często się czyni, zwłaszcza w odniesieniu — przeważnie — do uchwał synodu diecezjalnego¹¹². Stwierdzenie obowiązku w urzędowym okólniku niesie wprawdzie z sobą domniemanie jego prawnego umocowania, ale przegląd okólników — ograniczony do omawianego okresu — nasuwa co do tego wątpliwości. Najczęściej o takim obowiązku, którego podstawy są trudne do ustalenia, pisze się w odniesieniu do obecności na różnych — przeważnie cyklicznie odbywanych — zebraniach¹¹³.

Udział kapłanów w wykładach duszpasterskich, zebraniach teologicznych i konferencjach jest nakazany k. 279 § 2. Do referenta duszpasterskiego należy organizowanie takich spotkań, z czego wynika uzasadnione oczekiwanie obecności księży. Jednak sprecyzowanie, kto i w jakich zebraniach i spotkaniach ma obowiązek uczestniczyć, należy do władzy wykonawczej. Taką wykonawczą precyzację znajdujemy w tekście pt. „Spotkania formacyjno-duszpasterskie kapłanów diecezji katowickiej” w Okólniku 3/89. Po przytoczeniu norm prawa powszechnego i partykularnego stwierdza się: „realizując w/w postanowienia kapłani diecezji katowickiej obowiązkowo uczestniczą w następujących spotkaniach formacyjno-duszpasterskich” (następuje wyliczenie). Jest to sformułowanie typowe dla rozporządzenia wykonawczego, do którego wydania kompetentny byłby wikariusz generalny. Dopiero wtedy tekst nabrałby charakteru normatywnego, na który można by powołać się w Okólniku duszpasterskim. Bez tego twierdzenie o obowiązkowym udziale pozostaje bezpodstawne.

Zdarzają się — przyznając, sporadyczne — stwierdzenia o nakazach czy zakazach nie mające żadnego umocowania prawnego. I tak np. w Okólniku 7/86, p.II,2 czytamy m.in.: „Wychowawczo szkodliwe i bezwzględnie niedopuszczalne jest stosowanie wynagrodzenia pieniężnego ministrantów” (od słowa „niedopuszczalne” z podkreśleniem). Przyznając rzeczową słusność stwierdzeniu o wychowawczej szkodliwości, nie można przyjąć do wiadomości twierdzenia o „bezwzględnej niedopuszczalności”. Jest ono bowiem równoznaczne z zakazem, zwłaszcza że dalej następująca o charakterze normatywnym. Do wydania takiego zakazu nie jest uprawniony nikt poza biskupem diecezjalnym, mamy tu bowiem do czynienia z normą generalną innowacyjną, czyli ustawową¹¹⁴.

¹¹² Np. Okólnik 9/83 p.4 (i dalsze) o udziale kapłanów w rekolekcjach, 1/84 p.10 o udziale w zajęciach studium pastoralnego, 3/84 p.11 o parafialnych poradniach życia rodzinnego, 1/90 p.13 — przypomnienie „karty organisty”, 3/91 p.5 o przechowywaniu klucza do tabernakulum, 5/91 p.8 o posiadaniu wszystkich (!) ksiąg liturgicznych.

¹¹³ Np. W Okólniku 8/83 p.5, 1/88 p.3, 1/89 p.7, 1/91 p.6, 1/92 p.8 podaje się termin zebrania kapłanów szpitalnych z zaznaczeniem „obecność jest obowiązkowa”. Tymczasem wśród obowiązków wyliczonych w „Statucie kapelana szpitalnego w Diecezji Katowickiej” (WD 58 (1990) 439 ns) nie figuruje taki obowiązek, jest tylko mowa o udziale w konferencjach rejonowych i dekanalnych. To samo trzeba powiedzieć o podawanym jako obowiązkowy udziale w dniu teologa. Dla stwierdzenia, iż do tego „zobowiązuje I Synod Diecezji Katowickiej” (Ok. 1/91 p.2) nie znalazłem pokrycia w zarządzeniach synodalnych. Można wprawdzie wydedukować taki obowiązek, ale taki wydedukowany wniosek miałby moc prawną (dekretu wykonawczego), gdyby go podpisał wikariusz generalny.

¹¹⁴ Nie mogę inaczej niż uznać za „wypadek przy pracy” przedrukowanie w Okólniku Duszpasterskim Nr 1/1993 następujących zdań: „Wszyscy kapłani archidiecezji i alumnii seminarium mają obowiązek zniszczenia książki, jeżeli ją posiadają. Katecheci, którzy książkę

Niestety, nie uniknięto stwierdzeń błędnych. W okólniku 2/84 p. 12 pisze się, że na odprawienie w czasie urlopu Mszy św. poza miejscem świętym kapłani — oprócz duszpasterzy akademickich — potrzebują zezwolenia Kurii Diecezjalnej. W r. 1984 zezwolenie takie nie było już potrzebne, odnośna dyspozycja k. 822 § 4CIC/1917 nie znalazła się w CIC/1983. Według k. 932 § 1 „Eucharystię należy sprawować w miejscu świętym, chyba że w poszczególnym wypadku czego innego domaga się konieczność”. Istnienie tej konieczności ocenia celebrans. Gdyby zdarzały się nadużycia, trzeba by wydać odpowiednie normy prawa partykularnego.

Nie zgadza się z prawdą twierdzenie, że „każda rodząca się nowa wspólnota religijna na terenie diecezji u samych początków swego istnienia powinna uzyskać zgodę i błogosławieństwo biskupa diecezjalnego”¹¹⁵. Błogosławieństwo nie zawadzi, natomiast wymóg zgody nie znajduje uzasadnienia w prawie. Wprawdzie określenie „wspólnota religijna” jest wieloznaczne, ale przytoczone zdanie znajduje się w kontekście ruchów kościelnych. K. 215 przyznaje wiernym prawo swobodnego zakładania stowarzyszeń i kierowania nimi, zaś k. 299 § 1 precyzuje, iż mogą je zakładać na podstawie prywatnej między sobą umowy. Zgoda byłaby wymagana dopiero wtedy, gdyby odnośna wspólnota chciała przybrać nazwę „katolicka”¹¹⁶.

Powyższe uwagi wynikają z prawnej analizy okólników duszpasterskich, nie dotyczą aspektów merytorycznych. Braki czy wręcz błędy formalne nie podważają rzeczowych racji ustaleń (z wyjątkiem dwu rzeczowo błędnych informacji o wymaganym zezwoleniu czy zgodzie) względnie wyrażanych oczekiwań. Aspektów formalnych nie należy jednak lekceważyć. Chodzi o przejrzystość zasadności działań, decyzji, nakazów kościelnych. Przejrzystość ta jest nader ważna, gdyż działania i wskazania kościelne są obliczone na odzew wyrastający z wiary, winny przeto być wolne nawet od pozorów arbitralności. Racja rzeczowa obowiązku to dobro, którego bez czynności uznanej (właśnie ze względu na nie) za obowiązek nie można osiągnąć. To skłania, by o obowiązku mówić tylko wtedy, gdy to rzeczywiście niezbędne, a we wszystkich innych przypadkach sięgać po inne sposoby mobilizującego oddziaływania.

Lektura okólników z ostatniego dziesięciolecia nie daje wprawdzie podstaw do zarzutu przesadnej skłonności do statuowania obowiązków, ale byłoby dobrze, gdyby słowo „obowiązek” zawsze rzeczywiście znaczyło „obowiązek”. Po okólnikach Wydziału Duszpasterskiego wolno spodziewać się roli formacyjnej, zwłaszcza wobec skłonności duszpasterzy do nie zawsze uzasadnionego odwoływania się do — rzekomych — obowiązków

w jakikolwiek sposób pochwalili, muszą przyznać się do błędu, jakiemu ulegli przez bezmyślne jej czytanie. Poza tym książkę należy wycofać z księgarni katolickich i z bibliotek parafialnych”. Nie chodzi mi o ocenę książki, która może i jest (aczkolwiek wielu księży, którzy czytali ją nie „bezmyślnie”, nie jest) słuszna (ale ta ewentualna słuszność nie wynika z faktu, że w jednym z tygodników katolickich poddano ją — jak pisze w Okólniku — „druzgocącej krytyce”), bo do oceny każdy ma prawo i ma też prawo tę swoją ocenę ogłosić. Chodzi mi natomiast o to, że — w urzędowym przeciwieństwie — okólniku ogłoszono ocenę prywatną. Jeśli zaś była to opinia wydana na prośbę władzy kościelnej, to nakaz wycofania książki z bibliotek parafialnych i kiosków kościelnych może wydać jedynie ordynariusz miejsca (k. 827 § 4). Nikt zaś nie może nikomu nałożyć obowiązku zniszczenia książki!

¹¹⁵ Ok 5/87 p.10.

¹¹⁶ K. 300.

względnie nawet nakładania ich wiernym. Doświadczenie zaś poucza nader dobitnie, że rzeczowo uargumentowany apel okazuje się znacznie bardziej skuteczny niż akcentowanie obowiązku. Znamienne jest, że w okólnikach termin „obowiązek” względnie przymiotnik „obowiązkowy” występuje przeważnie w odniesieniu do obecności na różnych zebraniach. Efekt nie wydaje się zbyt duży, skoro trzeba było przypomnieć, iż „uczciwość kapłańska wymaga, aby nie zapisywano na liście obecności kapłanów nieobecnych”¹¹⁷.

Wynika z tego, że samo — zasadne czy nie — wskazanie na obowiązek nie przynosi lepszych rezultatów niż prosta zachęta. Ponadto świadczy to chyba o niezbyt wyrobionej gotowości do udziału w zwoływanych zebraniach czy organizowanych spotkaniach. Warto by zastanowić się, czy wynika to z przesytu czy też z wątego poczucia wspólnoty. A może sedno sprawy tkwi w tym, że zebrania mają — być może — charakter jedynie informacyjny, nie dają możliwości otwartej dyskusji, są mało problemowe, a ich efekt — rzeczywiście lub w przekonaniu uczestników — nie pozostaje w proporcji do poświęconego czasu? Podejmując takie pytania zapuściliśmy się jednak w analizę merytoryczną, a tę świadomie pozostawiamy poza nawiasem artykułu¹¹⁸.

ZAKOŃCZENIE

Poddane wyżej przeglądowi z punktu widzenia formalno-prawnego (a i to z zacieśnieniem do aktów normatywnych) roczniki „Wiadomości Diecezjalnych” oraz „Okólników duszpasterskich” zasługują na głębszą analizę eklezjologiczną i pastoralną. Interesujące i pożyteczne byłoby wysledzenie rysującego się w nich obrazu Kościoła katowickiego i jego aktywności, jego samoświadomości i punktów ciężkości działań duszpasterskich. Warto by zresztą wziąć pod uwagę nie tylko teksty normatywne, ale również wszystkie inne, zarówno urzędowe, jak nieurzędowe. Takiej analizie winny towarzyszyć badania podjęte też z drugiej strony, interesujące się przystawianiem tekstów do realiów społecznych, ich faktycznym oddziaływaniem oraz reperkusjami. Aspekt ten znajduje swe uzasadnienie w prawnym charakterze relacji międzyosobowych w Kościele, które mają zarazem charakter na wskroś personalny. Co więcej, w sferze poznawczej i — konsekwentnie — praktycznej właśnie ten aspekt wysuwa się na pierwszy plan¹¹⁹.

Personalny charakter relacji międzyosobowych w Kościele powoduje, że komunikacja dokonuje się przede wszystkim słowem: braterskim, ojcowskim, zachęcającym, mobilizującym. Jednak ontologiczna tożsamość relacji personalnej i prawnej otwiera drogę komunikacji za pomocą także

¹¹⁷ Okólnik 2/87 p.1.

¹¹⁸ Swoją drogą okólniki kreślą dość wyrazisty obraz Kościoła katowickiego i zasługują na pastoralną analizę. Wydaje się, że rysujący się obraz byłby zachęcający i budziłby nadzieję.

¹¹⁹ Tu zasada się różnica postrzegania struktur prawnych Kościoła i państwa. Współczesne demokratyczne państwo prawa to pewna struktura, forma, którą wypełnia się treścią. Struktura w tym przypadku wyprzedza treść, państwo można pomyśleć jako formę niezależnie od jej treści. W Kościele natomiast nie sposób wyobrazić sobie struktury w oderwaniu od osób, układ osób (treść) wyznacza strukturę. Stąd zwrot „państwo prawa” znaczy, że państwo jest strukturą prawną, zaś zwrot „Kościół prawa” znaczy, że Kościół ma strukturę prawną.

„słowa prawa”. Zakłada ona porozumienie bazowe co do samej wspólnoty, wartości w niej realizowanych i celów działań. Taka podstawowa zgoda pozwala posługiwać się „skrótowym” językiem prawa czyli pewnym pragmatycznym sposobem ujmowania rzeczywistości i przekazywania treści obliczonych na skoordynowanie działania. Jest to tzw. język prawa, w którym węzłowe pojęcia nabierają treści przypisywanej im przez prawników, a niektóre słowa występują w znaczeniu nadanym przez samo prawo¹²⁰. Wprawdzie posługiwanie się językiem prawa nie zwalnia od troski o zrozumienie słów, nie mniej jednak odciąża od wysiłku dochodzenia tego co „należy”. Porozumienie między autorem tekstu prawnego i jego adresatami ułatwia tym ostatnim przekonanie, iż skoro napisano, że „należy”, to rzeczywiście „należy” (tak się zachować, tak postąpić, tak działać, to wykonać, tego zaniechać)²¹. Tej odciążającej roli prawa nie należy pojmować w tym sensie, by adresat dyspozycji został zredukowany do „automatycznego” wykonawcy.

Każda generalnie ujęta dyspozycja wymaga konkretyzacji; przestrzeganie prawa to nie bezmyślne jego wykonanie, lecz kreatywne podjęcie, uwzględniające i oceniające wszystkie elementy stanu faktycznego, tak by program zakodowany w normie można było zaszcześcić w realia i by urzeczywistniać ideę zawartą w normie. Postępująca złożoność i nieprzejrzystość życia społecznego, wymagająca coraz większego, szerszego i bardziej interdyscyplinarnego zasobu wiedzy powoduje rozrost coraz bardziej detalicznych norm prawnych, zwłaszcza zaś norm o charakterze wykonawczym¹²².

Nie da się ukryć zagrażającego tutaj niebezpieczeństwa: u osób bardziej aktywnych rodzi się opór wobec inflacji dyspozycji, które oceniają jako dławiące ich własną dynamikę, zaś bardziej bierni przyzwyczajają się do „prowadzenia za rękę”, co grozi postępującym usypianiem myślenia i zanikiem inicjatywy. Ponieważ zwłaszcza na to drugie zagrożenie centralny ośrodek sterujący reaguje wzmożoną aktywnością, łatwo wpaść w błędne koło. Stąd ważne jest, aby sterująca działalność tego ośrodka była odbierana nie jako obciążająca, lecz jako odciążająca. Tu tkwi racja i waga jasnego rozróżnienia dyspozycji proponujących, zachęcających, pobudzających oraz dyspozycji normatywnych. Te drugie muszą być klarowne nie tylko w sformułowaniu, lecz także co do swojej zasadności. Temu służy postulat, by ten sam przedmiot oznaczać zawsze tą samą nazwą, a ta sama nazwa oznaczała ten sam przedmiot. To znaczy też, by ustawa była ustawą, instrukcja instrukcją, zarządzenie zarządzeniem, norma normą, obowiązek obowiązkiem, zasada zasadą¹²³. Chodzi nie tylko o estetykę (aczkolwiek i ta nie pozostaje bez znaczenia) ani też tylko o ascezę języka (również ważną),

¹²⁰ Jak to w CIC/83 uczyniono np. odnośnie do terminów „dekret” czy „instrukcja”. Również słowo „obowiązek” ma w języku prawa określone znaczenie.

¹²¹ Należałoby w tym miejscu przypomnieć zasadnicze podstawy władzy w Kościele (R. S o b a ń s k i, *Kościół jako podmiot prawa*, Warszawa 1983, 134—173) oraz podstawy mocy wiążącej prawa (R. S o b a ń s k i, *Teoria prawa kościelnego*, Warszawa 1992, 187—190).

¹²² Do tego rozrostu przyczynia się także to, iż często dysponujemy jedynie wiedzą prawdopodobną. Dlatego, aby zapobiec subiektywnemu doborowi środków, które mogłyby pozostawać w niezgodzie z założeniami aksjologicznymi, usiłuje się sterować życiem społecznym przez normy bardzo szczegółowe. Szerzej: S o b a ń s k i, *Teoria prawa kościelnego*, 178 ns.

¹²³ Nie zawsze zwraca się dostateczną uwagę na różnicę między zasadą i normą —por. WA 60 (1992) 298.

lecz o pewność prawną. Prawo daje — ma dać — naszym działaniom pewne oparcie, jest tą gałęzią, na której siedzimy. Dlatego wymaga troski i pielęgnacji ze strony — suo modo — wszystkich zainteresowanych.

Na koniec jeszcze jedna uwaga nawiązująca do wspomnianych aspektów ascetycznych i estetycznych. Kościół istnieje i działa zawsze w konkretnych uwarunkowaniach społecznych i kulturowych, pozostaje we wzajemnym przenikaniu z kulturą swoich czasów. Nie da się ukryć współczesnego obniżenia poziomu kultury języka, odbijającego się — łącznie z innymi czynnikami¹²⁴ — na prawodawstwie. Wskutek tego maleje szacunek dla prawa. Kościół, troszcząc się o własną kulturę języka, o własne prawo, o sprawne funkcjonowanie swoich urzędów, mógłby — jak już nieraz w ciągu wieków — inspirować kulturę, także kulturę prawną. Wprawdzie „Wiadomości Diecezjalne”, a tym bardziej „Okólnik duszpasterski” są „do użytku wewnętrznego”¹²⁵, ale Kościół nie tylko nie ma nic do ukrycia, lecz z natury swojej istnieje „ad extra”, dla świata — jako znak zbawienia pomaga światu być sobą. Także by język był nośnym środkiem porozumienia, prawo jasną i pewną regułą zachowań, a świat w ogóle jak najlepiej zorganizowany. Ta „światowa” funkcja jest szczególnie ważna w sytuacjach kryzysowych — kultury, języka, instytucji. Kościołowi katowickiemu poświadczono ugruntowaną obecność w realiach społecznych, zaś organizację i funkcjonowanie Kurii Diecezjalnej przed II wojną światową spotkała się z uznaniem¹²⁶. Warto także z tej strony spojrzeć na „Wiadomości Diecezjalne” i „Okólnik duszpasterski”. Zresztą nie tylko.

¹²⁴ S. Wronkowska w: A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1993, 164—168.

¹²⁵ Do n. 2/91 zaznaczono to na okładce „Wiadomości Diecezjalnych”.

¹²⁶ A. Stanowski, *Diecezje i parafie polskie w XIX i XX wieku*, Znak 17 (1965) 1649.